

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

=====

- FILADELFIA - REUTER 12.5. Minister pracy i opieki społecznej Stańczyk, który przewodniczył delegacji polskiej na kongres Międzynarodowego Biura Pracy, udzielił dnia 11 maja r.b. prasie amerykańskiej wywiadu, w którym oświadczył m.in., że Polska nie podda się rosyjskiemu dyktandowi, lecz że pragnie ona jak najlepszych stosunków sąsiedzkich z Rosją. "Jesteśmy sąsiadami i musimy żyć pospołu," powiedział min. Stańczyk, oświadczając dalej, że rząd polski dał już oficjalne dowody swej gotowości przedyskutowania z Rosją wszystkich niezakończonych spraw i że jest również gotów dyskutować o sprawie granic. Polska zgodzi się na to, by w spornych obszarach odbył się plebiscyt pod międzynarodową kontrolą, co jednak możliwe będzie dopiero po wojnie.

Minister wypowiedział się następnie za regionalnymi połączeniami mniejszych krajów europejskich. Do tych regionalnych połączeń nie powinny należeć ani Anglia ani Rosja, lecz oba te mocarstwa mogłyby wchodzić w skład ogólnej federacji europejskiej.

- LONDYN - PAT 12.5. Na wniosek rządu polskiego Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret zarządzający amnestią w odniesieniu do kilku wypadków przekroczeń natury wojskowej oraz do wypadków dezercji. Na mocy tego dekretu, wszyscy żołnierze Żydzi oraz żołnierze przybyli z Południowej Ameryki, którzy ostatnio samowolnie opuścili szeregi armii polskiej, zostaną uwolnieni.

Wysłuchawszy opinii naczelnego wodza i ministra obrony krajowej, Pan Prezydent Rzeczypospolitej uwzględnił fakt, że w chwili, gdy ta straszliwa wojna - rozpoczęta od napaści na Polskę - wchodzi w decydującą fazę, nawet tym żołnierzom, którzy dopuścili się pewnych przekroczeń, należy pozwolić na uczestniczenie w walce o uwolnienie narodów cierpiących pod jarzmem najokropniejszej niewoli.

W odniesieniu do żołnierzy Żydów, wszystkie instancje władz polskich zdają sobie w pełni sprawę z tego, jak wielką tragedię narodu żydowskiego spowodowali Niemcy na polskiej ziemi; doceniają one również wpływ, jaki olbrzymie cierpienia Żydów w Polsce mieć mogły na stan psychiczny żołnierzy Żydów. Jest gorącym pragnieniem Prezydenta i rządu Rzeczypospolitej, by wspomnienia pożalowania godnych wypadków nie zaciemniały jedności wszystkich obywateli polskich bez różnicy wiary lub pochodzenia, jedności udokumentowanej wspólną walką Polaków i Żydów w Polsce. Echa tych wypadków muszą zamilknąć w obliczu tragicznych zdarzeń zachodzących obecnie w Polsce i wobec przykładów solidarności w zwalczaniu śmiertelnego wroga. Przybyła ostatnio do Londynu delegacja Polski podziemnej przywiozła świeże informacje o imponujących rozmiarach pomocy udzielanej przez Polaków żydowskiej ludności, często kosztem licznych ofiar i poświęceń.

Rząd polski i naczelny wódz nie będą tolerowali w polskich siłach zbrojnych ani zachowania wskazującego na brak koleżeństwa, ani też rasowych lub religijnych dyskryminacji. Z drugiej jednak strony Polska musi niewzruszenie stać na stanowisku, które zajmują również odpowiedzialni przedstawiciele polskiego żydostwa, że wszyscy Jej obywatele muszą zgodnie z prawem podlegać honorowemu obowiązkowi służby wojskowej w polskich siłach zbrojnych.

Wyżej wymienione dwie grupy żołnierzy odpowiadały przed sądem wojennym między 19 a 28 kwietnia r.b. z 46. art. kodeksu wojskowego za samowolne opuszczenie szeregów (v. WIADOMOSCI POLSKIE z 11 maja). Wyroki opiewały na najniższy wymiar kary, a mianowicie od jednego roku do dwóch lat i czterech miesięcy więzienia. Dla usprawiedliwienia swego postępowania oskarżeni przytoczyli w toku rozprawy sporadyczne wypadki obraźliwego traktowania. Sprawy tych zarzutów przekazano sądom wojskowym do zbadania i rozsądzenia. W odniesieniu do zarzutu, że żołnierze, których przemocą wcielono do armii

niemieckiej i którzy następnie zbiegli do szeregów wojska polskiego, byli inicjatorami antysemickich burd, należy wskazać, że wśród różnych incydentów antyżydowskich, wymienionych na rozprawie, tylko jeden żołnierz - jak się okazało - należał do powyższej kategorii.

Należy również podkreślić, że podobne incydenty, które zdarzyły się już poprzednio, nie pozostały bezkarne. W okresie ostatnich dwóch lat wydano jeden wyrok sądowy skazujący na dwa miesiące więzienia, a w 14 innych wypadkach zastosowano postępowanie dyscyplinarne. W jednym wypadku, za niewłaściwe zachowanie się wobec żołnierzy Żydów, usunięto oficera z zajmowanego przez siebie stanowiska. Wkrótce rozpocznie swe prace specjalna komisja, której Polska Rada Narodowa poleciła zbadanie wszelkich przyczyn wystąpienia grup żołnierzy z szeregów polskiej armii. W skład komisji wchodzi 6 osób, w tym dwóch Żydów, członków Polskiej Rady Narodowej. Rząd polski przedsięwziął wszelkie środki i poczynił wszelkie ułatwienia, by umożliwić komisji spełnienie powierzonego jej zadania.

- LONDYN - PAT 13.5. W związku z depeszą z Nowego Yorku zamieszczoną w DAILY TELEGRAPH z 8 maja b.r., polskie władze wojskowe ogłaszają następujący komunikat:

"Nie jest prawdą, że 1 marca b.r. polski sąd wojskowy w Palestynie skazał 23 oficerów i żołnierzy. Nie odbyła się wogóle rozprawa sądowa przeciw żadnemu pułk. Morawskiemu. Natomiast prawdą jest, że między 14 a 18 lutego b.r. miała miejsce rozprawa sądowa przeciw czterem oficerom, jednemu sierżantowi i jednemu kapralowi, oskarżonym z polskiej ustawy wojskowej o zachowaniu tajemnicy. Czterech oficerów uznano za winnych, sierżanta uniewiniono, a sprawę przeciw kapralowi odroczone do zbadania zaofiarowanych przez dowódów obrony. Na rozprawie obecny był z ramienia brytyjskiego dowództwa w Jerozolimie kapitan armii brytyjskiej."

(Powyższe oświadczenie polskich władz wojskowych odnosi się do zamieszczonej w DAILY TELEGRAPH i pochodzącej z Nowego Yorku wiadomości, jakoby dnia 1 marca r.b. polski sąd wojenny w Palestynie ogłosił wyrok w sprawie 23 oficerów, podoficerów i szeregowców sądzonych za wyrażenie sympatii dla Rosjan i dowódcy polskich sił zbrojnych w Rosji, gen. Berlinga. Mieli oni przyznać na rozprawie sądowej, że wysłali telegram do gen. Berlinga, wyrażając życzenie połączenia się z armią polską w Rosji i sympatię dla działalności polskiej w Związku Sowieckim. Oskarżeni mieli twierdzić, że działali z pobudek patriotycznych i że postępowania swego nie uważają za zdradę. Sąd jednak - wciąż według relacji DAILY TELEGRAPH - uznał ich za winnych zdrady, jednego z oskarżonych, płk. Morawskiego, skazał rzekomo na dożywotne więzienie, a pozostałych na kary po 20 lat więzienia. Dziennik angielski dodał, że na rozprawie nie było żadnego Anglika.)

Wiadomość zamieszczona w DAILY TELEGRAPH stała się przedmiotem nieprzychylnych dla nas komentarzy prasowych, m.in. i w niektórych dziennikach szwedzkich. Jak się teraz okazuje - nie odpowiada ona prosto prawdzie.)

- SPRINGFIELD, MASSACHUSETTS - REUTER 13.5 i AP 16.5. Biskup Thomas H. O'Leary **zawiesił** ks. Stanisława Orlemańskiego w wykonywaniu praw i funkcji kapłańskich. Następnie, zawieszenie uchylono po złożeniu przez ks. Orlemańskiego pisemnego oświadczenia, że zaprzestanie wszelkiej działalności, która nie pokrywa się z zasadami i mentalnością katolickiego kościoła.

Pisząc o misji ks. Orlemańskiego, która wywołała ożywione protesty miarodajnych przedstawicieli polonii amerykańskiej, poważne angielskie pismo ECONOMIST zastanawia się nad tym, po co go sowiecki rząd wyszukał, zaprosił i poco z nim pertraktował. ECONOMIST pisze:

"Rosyjskie próby nawiązania kontaktów z przyjaznymi Rosji Polakami są - jak się zdaje - oparte na wielce wątpliwych informacjach o ciężarce gatunkowym różnych uprzedzeń i osobistości z polskiego świata politycznego. Nie tylko jednak złe informacje zwodzą politykę rosyjską na manowce. Jest mianowicie widoczne, że marsz. Stalin nie chce oprzeć swej polityki polskiej na wyłącznie lub głównie komunistycznych elementach. Nie chce on jednak pertraktować również ze stronnictwami i ugrupowaniami, które rzeczywiście coś w Polsce znaczą, gdyż te popierają rząd prem. Mikołajczyka. Następuje więc rozpaczliwe i nieco tragikomiczne poszukiwanie politycznych

przyjaciół w politycznej próżni. Lecz administracji polskiej nie można zbudować w próżni, chyba, że ma ona powstać na piasku narodowego upokorzenia".

Z K R A J U

Płomienny protest dr. Franka.

Na posiedzeniu rządu Generalnego Gubernatorstwa, generalny gubernator dr. Frank złożył dnia 20 kwietnia r.b. następujące oświadczenie:

"Jest moim obowiązkiem stwierdzić, że ludność zajętych przez wojska sowieckie okręgów Galicji - zarówno Niemcy, jak i Polacy oraz Ukraińcy - zachowała się poprostu wzorowo. W odniesieniu do Niemców jest to samo przez się zrozumiałe. Trzeba jednak powiedzieć, że i polska ludność tych granicznych powiatów dowiodła ponad wszelką wątpliwość, że widzi w niemieckiej potędze wojskowej jedyną gwarancję swej egzystencji i zachowania swej narodowości. W szczególnie dobitny sposób okazała swe więzy z kierownictwem niemieckim ludność ukraińska, o którą głównie w tych kresowych powiatach chodzi. Poczujemy się do obowiązku stwierdzenia, że ta lojalna postawa ludności utkała między wszystkimi zamieszkującymi ten kraj narodowościami więzy wspólnoty naszego losu. Wobec takiego zachowania się ukraińskiej i polskiej ludności, rząd Generalnego Gubernatorstwa ogłasza wobec całego świata protest przeciw n i e z n a n y m w h i s t o r i i i b e z p r z y k ł a d n y m masakrom, prześladowaniom i zniszczeniom, dokonany przez bolszewików w dotkniętych wojną okręgach Generalnego Gubernatorstwa. Wobec całego świata zgłaszamy płomienny protest przeciw tym typowo bolszewickim sposobom i metodom prowadzenia wojny."

Trudno jest zdobyć się na jakikolwiek komentarz. Trudno i - nie trzeba. Dr. Frank w roli obrońcy uciskanych Polaków i Ukraińców, Niemcy mówiący o bezprzykładnych i nieznanym w historii okrucieństwach - to nie wymaga doprawdy komentarzy.

Garść wiadomości z kraju.

Kierownictwo Walki Podziemnej zarządziło likwidację w całym kraju potajemnych gorzelni. Są one nie tylko źródłem fizycznej i moralnej gangreny, lecz ułatwiają również Gestapo pozyskiwanie informatorów, rekrutujących się często z kół spekulantów gorzelnianych.

Niemcy stracili dnia 14 kwietnia b.r. na Pawiaku w Warszawie 200 Polaków, ogłaszając następnego dnia, że dokonano egzekucji 200 komunistów. SWIT stwierdza, że rozstrzelani nie byli komunistami i że Polacy wiedzą, kogo Niemcy stracili.

PAT donosi, że litewski burmistrz Wilna, Dabulevicius wezwał ludność, by ze względu na okoliczności wojenne, dzieci i osoby niezdolne do pracy dobrowolnie opuściły miasto i udały się na wieś.

Lotnictwo sowieckie dokonało w ub. tygodniu nalotów na węzły kolejowe, urządzenia komunikacyjne i nagromadzone transporty niemieckie w Lublinie w Brześciu nad Bugiem. Jak wiadomo, w obu miastach leżą węzły kolejowe o wielkim znaczeniu. Myśliwce amerykańskie, które towarzyszyły dnia 13 b.m. ciężkim bombowcom w nalocie na Niemcy, przedsięwzięły w drodze powrotnej lot nad Polską, staczając nad naszym krajem walki z myśliwcami niemieckimi.

W Warszawie, oddział polskich podziemnych sił zbrojnych przywitał ostatnio ogniem karabinów maszynowych wychodzący z koszar oddział wojska niemieckiego. Wywiązała się zażarta walka, w której Niemcy odnieśli ciężkie straty. Po tym starciu Niemcy wprowadzili w życie zaostrzone przepisy o bezpieczeństwie publicznym.

Radio polskie z Londynu doniosło dnia 16 maja b.r. za komunikatem sztabu naczelnego wodza, że dnia 4 maja b.r. odbyła się walka między oddziałami polskimi a niemieckimi pod Sochaczewem. Straty polskie były mniejsze od niemieckich. Polacy zdołali utrzymać swe pozycje. Dnia 5 kwietnia b.r. stoczono walkę pod Ostrowią Mazowiecką. Polskie siły zbrojne dokonały dwukrotnego napadu na pociąg Białystok - Berlin. Pierwszy napad wywołał trzygodzinną, a drugi - siedemnastogodzinną przerwę w komunikacji. Na odcinku

Warszawa - Modlin spowodowano dnia 2 kwietnia r.b. przez wykolejenie pociągu dwudziestoczworgodzinną przerwę w ruchu. Na odcinku Warszawa - Urle wykolejono pociąg wojskowy, przy czym zginęło wielu żołnierzy niemieckich.

Zapowiedziana jest akcja masowych napadów na koleje. Rozpocznie się ona w momencie, który ustali rząd polski w Londynie w związku z planami militarnymi sprzymierzonych.

Z E S W I A T A

O przyszłej pomocy dla okupowanych krajów.

Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, dr. Masaryk udzielił podczas swego pobytu w Filadelfii, gdzie brał udział w konferencji Międzynarodowego Biura Pracy, wywiadu prasie amerykańskiej, poruszając m.in. sprawę kolejności pomocy dla krajów obecnie okupowanych przez Niemców. Zdaniem jego szczególnie i najszybsza pomoc należy się Grecji. Według tych samych kryteriów Polska i niektóre części Jugosławii winny mieć pierwszeństwo w uzyskaniu pomocy przed Czechosłowacją.

Litość nad Niemcami.

Według doniesień agencji UNITED PRESS, w Londynie odbyło się dnia 26 kwietnia r.b. pierwsze zebranie komitetu, który stawia sobie za zadanie walkę z prowadzeniem wojny lotniczej nad miastami. Na zebraniu uchwalono protest przeciw bombardowaniu miast nieprzyjaciela. W proteście powiedziano, że komitet jest przerażony sprawozdaniami o stratach, jakie ponosi ludność w kraju nieprzyjaciela w wyniku uprawianej przez RAF polityki nalotów. Komitet wzywa rząd angielski, by położył kres niszczeniu miast przeciwnika. Pewna pisarka angielska, która była siostrą miłosierdzia podczas poprzedniej wojny, oświadczyła na zebraniu, że przeżyła około 600 nalotów i że jej zdaniem własne cierpienia nie uprawniają do zadawania cierpienia innym, ani do zemsty. Biskup Birminghamu nadesłał komitetowi pismo, w którym oświadcza, że solidaryzuje się z treścią protestu.

Wiadomość ta nasuwa dwie refleksje. Po pierwsze, Anglicy, którzy jako społeczeństwo nie są zdolni do nienawiści i którzy - zresztą - nie ucierpieli tyle, co Grecy, Polacy, Serbowie i inni, nie mogą sobie uzmysłowić, że do psychologii niemieckiej nie przemawiają tego rodzaju zasady, jakie głosi opisany tu komitet, pewna pisarka angielska i biskup Birminghamu. Niemców nie można rozbroić moralnie i nie można nawrócić polityką nieodpłacania za doznane krzywdy. Prawdą jest, że nie można budować na nienawiści. Prawdą jest jednak również, że Niemcy uważają każdy gest wielkoduszności za objaw słabości i za zachętę do napaści.

Po drugie, czy jest wiele krajów, w których w okresie walki na śmierć i życie wolno by było głosić takie hasła? Ale ta swoboda myśli i słowa, swoboda, która stanowi w Anglii najistotniejszą cechę i największy skarb ustroju i życia społecznego, nie jest dowodem słabości. Przeciwnie, świadczy ona o ogromnym marginesie sił wielkiego Brytyjskiego Imperium, któremu za wcześnie wrócono, że wchodzi w okres dekadencji.

Wodzowie, kwiaty i wiersze.

Szwajcarski dziennik pisze, że starochińscy poeci opowiadają o pewnym zatwardziałym w bojach marszałku z epoki dynastii Tang, który przed bitwą wyszedł ze swego namiotu i w nagłym uczuciu tkliwości i zachwytu dla kwiatów, które wyrosły przez noc dokoła jego kwatery, pokłonił się im głęboko, by uczcić piękno życia przed przystąpieniem do okrutności niszczenia.

Marsz. Wavell wydał antologię poezji, w której zebrał te angielskie wiersze, jakie - stosownie do jego słów - towarzyszyły mu przez życie.

Marsz. Rommel dokonywał ostatnio inspekcji przeciwinwazyjnych urzędów niemieckich we Francji. Według relacji korespondenta niemieckiego, który mu towarzyszył, marszałek i jego świta przejeżdżali przez przepiękną łąkę usianą ślicznymi kwiatami wiosennymi. Pokojowa idylla.

"Cudowne" - powiedział marszałek.

"Cudowne" - powtórzyło chórem jego otoczenie.

"Cudowne" - dodał marszałek - "gdy się pomyśli, że pod tymi kwiatami leży 80.000 min."

K O M U N I K A T Y L O K A L N E

-x- Wydział Konsularny Poselstwa R.P. nadesłał następujący komunikat z dnia 17 maja 1944r.:

Wobec coraz częstszego zwracania się uchodźców polskich do Wydziału Konsularnego o pomoc w odszukaniu paszportów pozostawionych w różnych urzędach szwedzkich - co nie zawsze jest możliwe - wskazanym jest pozostawianie paszportów tylko w wypadkach bezwzględnych konieczności i w każdym razie za pokwitowaniem zawierającym nazwę urzędu i datę pozostawienia paszportu oraz podpis urzędnika. W braku kwitu należy szczegóły te dokładnie odnotować.

Wogóle zaleca się bardzo staranne przechowywanie paszportów, ponieważ w myśl obowiązujących instrukcji, w razie zagubienia paszportu, wydaniu dublikatu - o ile wogóle będzie możliwe - jest niezmierznie utrudnione i może narazić zainteresowanych na nie - d a j ą c e s i ę u n i k n ą ć k o s z t y i t r u d n o ś c i .

-x- W niedzielę, dnia 21 maja r.b., odbędzie się uroczyste zakończenie nowenny do św. Andrzeja Boboli. Msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu odprawiona będzie nie o godz. 11-ej, jak zwykle, a o godz. 10-ej rano w kaplicy Sióstr Dominikanek przy Villagatan 21. Osoby pragnące przystąpić do komunii św., mogą się wyspowiadać u ks. Burczyka na Bergsgatan 11 w sobotę, dnia 20 maja o godz. 15-ej.

-x- Koło Prawników donosi, że zapowiedziany na dzień 16 maja odczyt dr. Ludwika Merza p.t. "Zagadnienia ubezpieczeń społecznych, część II, plan Beveridge'a" odłożony został na piątek, dnia 19 b.m. i odbędzie się w Ognisku o godz. 20-ej. Goście mile widziani. Z uwagi na temat, odczyt wzbudzi niewątpliwie żywe zainteresowanie.

-x- Zapowiedziany w numerze z dnia 3 maja konkurs, którzy urządzi kierownictwo zespołu "Obrazki Polskie", odbędzie się w Ognisku we środę, dnia 24 maja o godz. 19,30. Zapisy przyjmuje pisemnie lub telefonicznie do niedzieli, dnia 21 b.m. włącznie p. Marta Łukomska, Traneberg Gärd, Svartviksvägen 10, telefon 26-02-21 (od 17-ej do 18,30).

-x- Kierowniczką klubu Ognisko zawiadamia, że w klubie wprowadzono - na razie próbnie - wydawanie kanapek w cenie 10 i 15 öre za składaniem kuponów chlebowych.

K A L E N D A R Z K A R T K O W Y

Nowe kartki:

T o w a r	K u p o n	Termin końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
kasza	Sä 43	10.7.1944	1 kg kaszy owsianej
	Ö 33	14.8.1944	1 kg kaszy gryczanej
masło	M 465-466		
	M 467-468		
	M 471-472	12.6.1944	250 gr masła
margaryna	M 469-470		
	K 117-118	12.6.1944	250 gr margaryny
cukier	H 96	1.6.1944	1 kg cukru
tytoń	nr.b. 36	2.6.1944	według dotychczasowych norm
	nr.b.136	2.6.1944	(karty dodatkowe)

Polska Hjälpkommittén i Sverige - Polski Komitet Pomocy w Szwecji
Polski Klub Ognisko, Stockholm, Jungfrugatan 30/II, tel. 61-63-59